

Polki i Polacy, Użytkownicy i Użytkownicy Internetu!

W Europarlamencie, 348 Europosłanek i Europosłów zagłosowało za „Dyrektywą w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym”, przeciw było 274, wstrzymało się 36.

Prace nad reformą unijnego prawa autorskiego trwały od 2016 roku. Zadaniem prawodawców było ujednoczenie przepisów dotyczących praw autorskich na terenie całej Unii Europejskiej i dostosowanie ich do internetowych sposobów rozpowszechniania i korzystania z utworów online. Mieli oni zrównoważyć siły trzech stron: autorów i innych uprawnionych z tytułu praw autorskich i praw pokrewnych, użytkowników Internetu oraz dostawców usług udostępniania treści online (definicja art. 2 pkt 6 dyrektywy).

Autorzy projektu dyrektywy szukali porozumienia między twórcami, którzy chcą otrzymywać proporcjonalne wynagrodzenie za swoją pracę, wygodą użytkowników, którzy chcą łatwo, szybko i jak najtaniej korzystać z utworów, a interesem właścicieli platform internetowych, którzy zarabiają na odsłonach reklam i dzieleniu się przez użytkowników utworami (art. 1 ust. 1). To był żmudny proces godzenia wody z ogniem, w sytuacji, gdy trzecia strona dolewa oliwy do ognia.

Po trzech latach prac legislacyjnych europarlamentarzyści, uprawnione instytucje europejskie i państwa członkowskie Unii Europejskiej uzgodniły kompromisową wersję dyrektywy.

Ostatnie poprawki, wprowadzone po negocjacjach w trilogu, spowodowały zmianę w numeracji artykułów. Najczęściej dyskutowane zaś artykuły 11 i 13, to w końcowej wersji, art. 15 i art.17.

Oznacza to, że najpóźniej za dwa lata, po implementowaniu dyrektywy do prawa polskiego (art.26) :

1. Autorzy i inni uprawnieni będą mieli większą kontrolę nad rozpowszechnianiem ich utworów w Internecie (art. 17, art. 18, art. 19, art. 20).
2. Dostawcy usług udostępniania treści online będą zobowiązani do proporcjonalnego dzielenia się z autorami i właścicielami praw pieniędzmi, które na korzystaniu z ich utworów zarobią (art.17).
3. Wydawcy prasy i dziennikarze otrzymają gwarancję, że czytelnik będzie kierowany, przez komercyjne podmioty, na ich strony, jeśli zaś ktoś będzie chciał zarabiać na publikacjach prasowych, będzie musiał, tak jak dzieje się to w przypadku filmów i muzyki - uzyskać licencję. Ustanowione przez dyrektywę prawa pokrewne dla prasy nie zabronią korzystania z artykułów przez prywatnych użytkowników i dla celów niekomercyjnych; nie zabronią też linkowania, korzystania z pojedynczych słów lub bardzo krótkich wycinków (art.15).
4. Dostawcy usług udostępniania treści online będą odpowiedzialni za to, jak użytkownicy rozpowszechniają utwory na ich platformach. W przypadku zamieszczenia utworu chronionego prawem autorskim, będą zobowiązani do podpisania licencji z posiadaczem praw. Jeśli zaś umowa nie zostanie zawarta nie z winy platformy (trudności praktyczne, brak woli podpisania przez producenta umowy itp.), platformy mogą zostać zwolnione z odpowiedzialności, jeśli wykażą, iż dołożyły wszelkich starań, aby uzyskać zezwolenie i respektować prawa autorskie, starały się zapewnić brak dostępu do utworów, których właściciele tego zażądają, oraz iż niezwłocznie blokowały dostęp po otrzymaniu uzasadnionego powiadomienia o naruszeniu prawa (art.17 ust. 4).
5. Mali dostawcy, którzy świadczą usługi krócej niż 3 lata a ich obrót nie przekracza 10 milionów euro rocznie będą zobowiązani wyłącznie do wykazania, że niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia o naruszeniu praw autorskich zareagowali tj. usunęli ze swojej platformy utwór, który jest rozpowszechniany nielegalnie lub zablokować do niego dostęp. Jeżeli platformę internetową odwiedza więcej niż 5 milionów pojedynczych użytkowników średnio na miesiąc, jej właściciel będzie

- musiał dodatkowo wykazywać, że dołożył wszelkich starań, aby zapobiec dalszemu zamieszczaniu zgłoszonych utworów w przyszłości (art. 17 ust. 6).
6. Z dyrektywy, tzn. z obowiązków wymienionych powyżej, wyłączeni są usługodawcy tacy jak: nienastawione na zysk encyklopedie internetowe (np. Wikipedia), repozytoria naukowe lub edukacyjne, platformy tworzenia otwartego oprogramowania, platformy wymiany, nienastawione na zysk, internetowe platformy handlowe oraz usługi w chmurze dla przedsiębiorstw i usługi w chmurze obliczeniowej, które umożliwiają użytkownikom zamieszczanie treści na własny użytek (art. 2 pkt 6).
 7. Użytkownicy platform internetowych uzyskują pewność, że będą mogli swobodnie zamieszczać na platformach utwory – nawet te objęte ochroną prawnoautorską, gdyż zezwolenie uzyskane przez platformę (np. umowa licencyjna) zawierać musi gwarancję, iż internauta nie może być pociągnięty za swoje działanie do odpowiedzialności o ile nie działa dla celów komercyjnych (art. 17 ust.2).
 8. Prywatni użytkownicy, którzy korzystają z cudzych utworów do celów niekomercyjnych, dla wyrażenia opinii, krytyki czy recenzji, a także tworząc pastisze, parodie i karykatury będą mieć gwarancje, że ich publikacje nie będą mogły zostać zablokowane; czyli internauta w każdym kraju UE będzie mógł dalej tworzyć memy, gify itp. (art. 17 ust. 7).
 9. Naukowcy i badacze uzyskają bezpośredni dostęp do treści – na zasadzie wyjątku „eksploracji tekstu i danych” będą mogli korzystać do celów badań naukowych z utworów bez pytania posiadacza praw o zgodę (art. 3).
 10. Odbiorcy kultury otrzymają nowe zasady, które ułatwią, korzystanie z utworów niedostępnych w obrocie handlowym (art. 8, art. 9, art. 10, art. 11).
 11. Wszyscy użytkownicy i podmioty prawne, które będą musiały korzystać z pośrednictwa organizacji zbiorowego zarządzania otrzymają przepisy upraszczające kwestie nadzoru nad utworami i licencjonowania przez te organizacje (art. 12).
 12. Jeśli strony umów licencyjnych napotkają trudności z udzieleniem licencji przez właścicieli praw do utworów audiowizualnych, państwa członkowskie zobowiązane będą powołać mediatora.
 13. Nikt nie będzie mógł mieć żadnych roszczeń do utworów sztuk wizualnych, co do których wygasł okres ochronny. To ochrona domeny publicznej (art.14).
 14. Państwa członkowskie Unii Europejskiej będą zobowiązane do określenia szybkiej drogi odwoławczej (także pozasądowej) w sytuacjach spornych wynikających z eksploatacji utworów w Internecie (art. 17 ust. 9).

Polki i Polacy, Użytkowniczk i Użytkownicy Internetu!

Z przykrością obserwujemy festiwal kłamstw, manipulacji i obelg towarzyszących wypowiedziom na temat przyjętej „Dyrektywy w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym”. Tym listem staramy się namówić Państwa, byście sami podjęli wysiłek zapoznania się z dokumentem i sprawdzenia, jak będzie działał Internet za 2 lata. Dyrektywa to reforma prawa autorskiego i praw pokrewnych. Dyrektywa reguluje obrót utworami i publikacjami prasowymi w Internecie, nie zajmuje się wypowiedziami użytkowników, głoszonymi opiniami i poglądami oraz informacjami. Nie wiercie w mity, poznajcie fakty.

My, członkowie Stowarzyszenia Kreatywna Polska oraz nasi zagraniczni partnerzy, jesteśmy wdzięczni tym Europosłankom i Europosłom, którzy dali szansę twórcom na odzyskanie ich praw w Internecie, mimo że przepisy nie są pełną realizacją naszych postulatów.

Jeśli zapoznaliście się z naszymi 14 punktami omawiającymi, w skrócie, dyrektywę, widzicie jak ważny dla twórców i użytkowników, jest art. 17 (czyli dawny art. 13). Tym mocniej, my – polscy twórcy, chcemy podziękować polskim Europosłankom i Europosłom, którzy głosowali za dyrektywą, wbrew partykularnym interesom ich partii. Paniom Danucie Hübner, Danucie Jazłowieckiej, Agnieszce Kozłowskiej – Rajewicz, Barbarze Kudryckiej, Julii Piterze i Panom Bogdanowi Zdrojewskiemu i Tadeuszowi Zwiefce dziękujemy!

Jesteśmy przekonani, że Unia Europejska wykonała milowy krok ku wprowadzeniu etycznych zasad do Internetu. Mamy nadzieję, że wszyscy chcą etycznego Internetu. Czas na **#internetfairplay**. Czas na odpowiedzialne korzystanie z Internetu.

Stowarzyszenie Kreatywna Polska

Warszawa 28.03.2019 roku